

Renata Jarosz



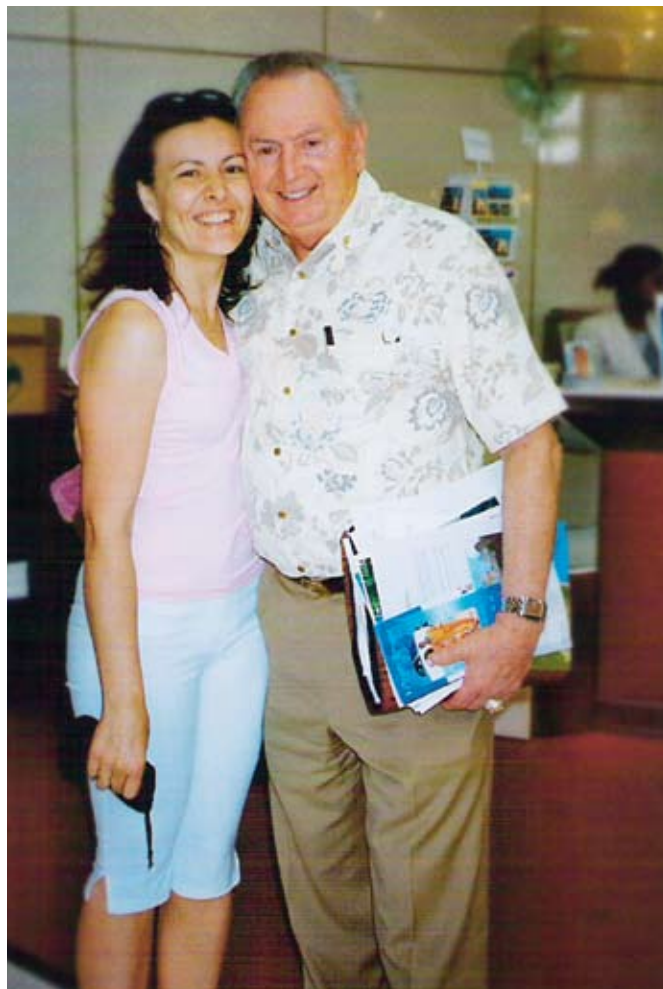
Nowy Manager

Awans: luty 2007

Umowę dystrybutorską z FLP podpisałam 1 czerwca 2004 roku. Wspominając ten dzień mam wrażenie, jakby miejsce i praca w Forever były już dla mnie przygotowane. Potrzeba było tylko osoby, która by mi ją zaproponowała, i oczywiście mojej zgody.

Początek roku 2004 był dla mnie trudny. Skończył się mój 7-letni urlop wychowawczy. Przed urlopem 12 lat pracowałam w banku, ostatnie 8 lat jako kasjer. Lubiłam swoją pracę, dawała mi satysfakcję. Ze względu na charakter pracy męża (oficer na statkach handlowych) i wiek naszych dzieci (4, 7 i 10 lat) decyzja o powrocie do pracy nie była łatwa. Po rozważeniu „za i przeciw” wróciłam. W czwartym dniu pracy poinformowano mnie o likwidacji mojego stanowiska i związanym z tym wypowiedzeniem. To był dla mnie szok. Poczucie własnej wartości spadło do zera. Wtedy właśnie znajoma, Basia Tolarczyk, zaproponowała mi pracę w Forever. Będę jej za to wdzięczna do końca życia. Jednak „sprzedawanie” aloesu nie wydawało mi się odpowiednim dla mnie zajęciem. Podpisałam umowę tylko po to, by móc taniej korzystać z produktów, których ze względów zdrowotnych potrzebowała najmłodsza córka. Wtedy zaczęły „działać” PRODUKTY FLP. Szybko poprawiały stan zdrowia najpierw córki, potem całej rodziny. Były po prostu rewelacyjne. Ich skuteczność nie dawała mi spokoju. Musiałam podzielić się tym z rodziną, znajomymi. Entuzjazm, z jakim to robiłam, sprawił, że łatwo awansowałam na stanowisko Supervisora. Od początku brałam udział we wszystkich szkoleniach, wykładach, ale wewnętrznie cały czas walczyłam sama z sobą. Dopiero udział w Europejskim Zjeździe Podziału Zysków w Bukareszcie w lutym 2005 roku utwierdził mnie w przekonaniu, że to jest Firma, w której chcę pracować na zawsze, że muszę o niej mówić innym, że są ludzie, którzy tylko dzięki mnie mogą mieć szansę poprawy swojej przyszłości, inny dystrybutor FLP może do nich nie dotrzeć. Przepadkowe spotkanie Rexa Maughana na Zjeździe w Nicei wyzwoliło dodatkową energię do działania. Wyznaczyłam cel, wzięłam się do pracy. Zaangażowanie i wytrwałość przyniosły efekt. Osiągnęłam pozycję Managera.

Dziś wiem, że jeszcze mam dużo do zrobienia, wciąż popełniam błędy, ale Firma daje mi możliwość dalszego rozwoju, szkolenia i doskonalenia. Za to jej dziękuję, jak również za wszystkich otwartych i serdecznych dystrybutorów, których tu poznałam.



Spotkanie z Rexem Maughanem podczas Zjazdu w Nicei

Szczególnie dziękuję Soaring Manager Urszuli Kućce za to, że od początku widziała we mnie Managera, co dodawało mi siłę, oraz zawsze służyła radą i pomocą.

Wszystkim czytelnikom chcę powiedzieć jedno:

Forever Living Products daje możliwości, ale KLUCZEM DO SUKCESU JESTEŚ TY! Pracuj nad sobą, postaw cele, bądź entuzjastyczny i wytrwały. Wtedy osiągniesz sukces. Powodzenia!